

„Nie ma umiarkowanego islamu”

„Kultura islamu jest wzbogaceniem”, oznajmił polityk z kantonu St.Gallen, Martin Klöti. „Nie, to poważne niebezpieczeństwo” – odpowiedział znawca islamu, Mounir Hikmat.

Wypowiedzi padły podczas forum okręgowej frakcji partii SVP (Szwajcarska Partia Ludowa) z udziałem polityków i znawcy islamu Mounira Hikmata w Niederuzwil, w kantonie St. Gallen.

„Muzułmanie tutaj mieszkający przybyli do Szwajcarii jako uchodźcy wojenni lub ze względów ekonomicznych – mówił minister spraw wewnętrznych kantonu. – Nie przedstawiają tym samym żadnego niebezpieczeństwa. Tym bardziej, że tylko ułamek z nich interpretuje islam w sposób tradycyjny”. Klöti porównał ich z Włochami, którzy przybyli [do Szwajcarii] w latach sześćdziesiątych i których „kultura pizzy” była wtedy równie obca Szwajcarom, jak obyczaje i zwyczaje dzisiejszych imigrantów ze świata islamu. „Dzisiaj już wiemy: to jest wzbogacenie” – powiedział.

„To głupie porównanie” – odparował uczony i teolog Mounir Hikmat. Jak stwierdził: „Strach, islamofobia, jest uzasadniony i całkiem usprawiedliwiony”. Wezwał także do różnicowania. „Istnieją umiarkowani muzułmanie, ale nie ma umiarkowanego islamu” – zaznaczył. Hikmat, nawrócony z islamu na chrześcijaństwo, musiał opuścić swoją rodzinę w Maroku i został zmuszony – nawet po przyjeździe do Niemiec – do zmiany miejsca zamieszkania dziesięć razy z powodu gróźb śmierci. Jak stwierdził, problemem nie jest człowiek z kultury islamskiej, który chce być muzułmaninem, ale islam oparty na Koranie, który jest czymś więcej niż religią. „Islam to światopogląd, ideologia, ‘idea cywilizacyjna’, w której nie ma miejsca na demokrację” – tłumaczył ekspert.

Mounir Hikmat dodał: „Ci ludzie muszą zaakceptować nasze wartości”. Słuszne jest, jego zdaniem, że radny kantonu Martin

Klöti, który jest także dyrektorem Konferencji Dyrektorów Spraw Socjalnych, widzi drogę do tego procesu poprzez integrację populacji muzułmańskiej na rynku pracy. Z drugiej strony- argumentował – niewłaściwe podejście polega na wzrastającym przystosowaniu świata zachodniego do islamskich rytuałów i obyczajów, argumentował.

„Jeśli odwrócimy wzrok, gdy ktoś odmawia podania ręki kobiecie, gdy Boże Narodzenie nie jest już obchodzone w szkołach, a wieprzowina z grilla jest zabroniona, oznacza to, że akceptujemy prawo szariatu” – powiedział Hikmat, który nie ma najmniejszego zrozumienia, dla faktu, że Szwajcaria pozwala działać takim ludziom, jak Rachid Nekkaz – algierski biznesmen i aktywista, który płaci kary za osoby obłożone grzywną za łamanie ustawy przeciwko burce.

W tym kontekście został skrytykowany także inny radny kantonu, Fredy Fässler. Za stwierdzenie, że „zakaz zasłaniania twarzy”, jako decyzja podjęta przez społeczeństwo w referendum, jest odległy od rzeczywistości, został oskarżony przez innego uczestnika forum o deptanie demokracji. Prezydent kantonu i dyrektor ds. edukacji Stefan Kölliker (SVP) też nie uniknął krytyki w dyskusji. Według pojawiających się zarzutów prawo nie jest konsekwentnie egzekwowane w szkołach. W pewnym momencie problemy z deficytem językowym dzieci z rodzin muzułmańskich i kulturowe problemy dotyczące autorytetów (władzy rodziców i nauczycieli) nie będą już możliwe do rozwiązania – argumentowano.

„Ludźmi z kultury islamskiej łatwo jest manipulować” – ostrzegł Hikmat. Jak stwierdził, byłoby fatalnym błędem oczekiwanie, aż większość się zradykalizuje pod wpływem niewielkich grup fundamentalistycznych. Te ostatnie są już w Europie. „Dziesiątki tysięcy domniemanych terrorystów – co można udowodnić – wniknęły w europejską strefę za sprawą kryzysu uchodźczego” – uważa ekspert. Wezwał do wyciągnięcia wniosków z przypadków Wielkiej Brytanii, Szwecji lub Niemiec. Tam – jak mówił – udało się już muzułmanom punktowo wprowadzić

szariat w miejsce prawa krajowego.

Podsumowując dyskusję, nawet liberalny Martin Klöti stwierdził, że dużo się nauczył i że w szkołach prawo musi być egzekwowane bardziej konsekwentnie. Ponadto należy się przygotować się na wypadek, gdyby „Szwajcarski Program Integracji” nie odniósł oczekiwanych rezultatów. Ogólnie rzecz biorąc, zakończył Klöti, „ważne jest, aby rejestrować i zwalczać systematyczną infiltrację [fundamentalistów]”.

Natalia Osten-Sacken, na podst. <https://www.tagblatt.ch>